

Sygn. akt II A Ka 4/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 sierpnia 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Apelacyjnego Ewa Leszczyńska-Furtak (spr.)

Sędziowie: Sądu Apelacyjnego Dorota Tyrła

Sądu Apelacyjnego Ewa Gregajtys

Protokolant: st. sekr. sąd. Marta Kamińska

przy udziale prokuratora Wioletty Sieńkowskiej i oskarżyciela posiłkowego Z. T.

po rozpoznaniu w dniu 4 sierpnia 2021 r.

sprawy: L. G. z domu M., urodz. (...) w P., córki J. i R. z domu Ś.,

oskarżonej o czyn z art. 286 § 1 kk w zb. z art. 270 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk;

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 25 września 2020 r., sygn. akt XVIII K 173/18

I. wyrok w zaskarżonej części zmienia w punkcie I (pierwszym) w ten sposób, że przyjmuje, iż zarzucane oskarżonej zachowania realizują znamiona 3 odrębnych przestępstw przypisanych w punktach 1, 2 i 3;

II. w pozostałej części zaskarżonej wyrok utrzymuje w mocy;

III. zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa wydatki w postępowaniu odwoławczym, w tym opłatę w kwocie 400 (czterystu) złotych.

UZASADNIENIE

UZASADNIENIE		
Formularz UK 2	Sygnatura akt	II AKa 4/21
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	1	
1. CZEŚĆ WSTĘPNA		

1.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji

Wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 25 września 2020 r., sygn. XVIII K 173/18.

1.2. Podmiot wnoszący apelację

oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego

oskarżyciel posiłkowy

oskarżyciel prywatny

obrońca

oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącznego

inny

1.3. Granice zaskarżenia**1.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia**

na korzyść

w całości

na niekorzyść

w części skazującej

#

co do winy

#

co do kary

#

co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia

1.3.2. Podniesione zarzuty

Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji		
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	

1.4. Wnioski

#	uchylenie	#	zmiana
---	-----------	---	--------

2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy

2.1. Ustalenie faktów

<u>2.1.1. Fakty uznane za udowodnione</u>					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
<u>2.1.2. Fakty uznane za nieudowodnione</u>					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	

2.2. Ocena dowodów

<u>2.2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów</u>		
Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu

<u>2.2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz</u>	

<u>niemające znaczenia dla ustalenia faktów)</u>		
Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2	Dowód	Zwiążle o powodach nieuwzględnienia dowodu

3. STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków			
Lp. 1	Zarzut obrazu przepisów postępowania		
	<p>1. art. 413 § 1 pkt 5 kpk – pkt 1 apelacji.</p> <p>2. art. 413 § 1 pkt 5 kpk – pkt 2 apelacji</p> <p>3. art. 439 § 1 pkt 9 kpk w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 kpk w zw. z art. 398 § 1 kpk w zw. z art. 332 § 1 pkt 2 kpk w zw. z art. 332 § 1 pkt 4 kpk – pkt 3 apelacji</p> <p>4. art. 439 § 1 pkt 9 kpk w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 kpk w zw. z art. 398 § 1 kpk w zw. z art. 332 § 1 pkt 4 kpk- pkt 4 apelacji</p> <p>5. art. 196 § 3 kpk w zw. z art. 201 kpk w zw. z art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk w zw. z art. 4 kpk i w zw. z art. 5 § 2 kpk – pkt 5 apelacji</p> <p>6. art. 167 kpk w zw. z art. 366 § 2 kpk w zw. z art. 170 § 1 pkt 2 kpk w zw. z art. 7 kpk w zw. z art. 4 kpk w zw. z art. 410 kpk w zw. z art. 4</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>	

	<p>kpk w zw. z art. 5 § 2 kpk – pkt 6 apelacji</p> <p>7. art. 167 kpk w zw. z art. 366 § 2 kpk w zw. z art. 170 § 1 pkt 3 kpk w zw. z art. 7 kpk w zw. z art. 4 kpk w zw. z art. 410 kpk w zw. z art. 4 kpk w zw. z art. 5 § 2 kpk – pkt 7 apelacji</p> <p>8. art. 200 kpk w zw. z art. 201 kpk w zw. z art. 7 kpk w zw. z art. 4 kpk w zw. z art. 410 kpk w zw. z art. 4 kpk i w zw. z art. 5 § 2 kpk – pkt. 8 apelacji.</p> <p>9. art. 7 kpk w zw. z art. 4 kpk w zw. z art. 410 kpk – pkt 9 apelacji.</p>		
<p>Zwiężle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>			
<p>Ad. 1</p> <p>Wbrew twierdzeniu skarżącego, zaskarżony wyrok wprost zawiera rozstrzygnięcie Sądu, w ramach którego oskarżonej nie przypisano czynności sprawczej polegającej na wyłudzeniu kwoty 300.000 zł od A. K. za pośrednictwem Z. S., które to zachowanie objęte było w akcie oskarżenia zarzutem działania w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry podjętego zamiaru na szkodę M. i A. K.. Tym samym, jako stanowiące element czynu ciągłego popełnionego na szkodę tych osób,</p>			

nie mogło podlegać uniewinnieniu, a jedynie wyeliminowaniu z opisu tego czynu, przypisanego finalnie w punkcie I zaskarżonego wyroku, co – wbrew wątpliwościom zgłaszanym w apelacji - z jego treści również wynika.

Nie można wszak uniewinnić sprawcy od poszczególnych zachowań składających się na jeden czyn ciągły w rozumieniu art. 12 kk, a negatywne ustalenia w zakresie ich realizacji, skutkują pominięciem tych elementów w opisie czynu przypisanego wyrokiem, co jest równoznaczne z nieprzyjęciem sprawstwa w tym pominiętym zakresie.

Ad. 2

Sąd orzekający, w ramach określonej w art. 8 kpk zasady samodzielności, nie powiela zawartości aktu oskarżenia, ale sam ustala okoliczności przestępstwa w granicach skargi, a więc objętego tym aktem oskarżenia zdarzenia historycznego, nie będąc przy tym związanym opisem czynu, w tym zwłaszcza wysokości szkody, czy w przypadku oszustwa, rozmiaru mienia stanowiącego przedmiot niekorzystnego rozporządzenia. Temu służy przewód sądowy, aby zweryfikować wstępne

ustalenia prokuratora, a wyniki tej weryfikacji zawrzeć w rozstrzygnięciu. Nie ma przy tym wątpliwości, jaką kwotę wyłudzenia, a jednocześnie szkody, ustalono w zaskarżonym wyroku w odniesieniu do poszczególnych przypisanych oskarżonej czynów, w tym tego, którym pokrzywdzony został A. K..

Ad. 3

Jak wyżej wskazano, rozstrzygnięcie Sądu musi mieścić się w granicach skargi, a te oznaczają tożsamość zdarzenia historycznego stanowiącego przedmiot zarzutu oraz osądu.

Skarżący myli natomiast pojęcie czynu, jako przedmiotu skargi z pojęciem okoliczności czynu, które w wyniku ustaleń poczynionych podczas rozprawy głównej mogą przedstawiać się nieco inaczej, niż opisano je w skardze, acz nadal stanowią element tego samego zdarzenia historycznego, które skarga obejmuje.

W orzecznictwie prezentowany jest jednolity pogląd, że nie jest wyjściem poza granice skargi, dokonanie przez Sąd co do tego samego zdarzenia odmiennych ustaleń faktycznych, niż przyjęte w zarzucie, takich, jak data, okres popełnienia

czynu, wysokość szkody (por.: wyrok SA w Krakowie z 17 września 2019 r., II AKa 95/19, LEX nr 3007602; wyrok SA w Warszawie z 18 października 2018 r., II AKa 402/17; wyrok SA w Szczecinie z 24 maja 2018 r., II AKa 75/2018; wyrok SA w Katowicach z 30 listopada 2018 r., II AKa 508/2018)

Ustalając, że działania oskarżonej w zakresie czynów przypisanych w punktach 2 i 3 miały miejsce nie tylko w Polsce, ale również na terenie USA, Sąd Okręgowy nie naruszył tożsamości miejsca i czasu zdarzenia, ani identyczności przedmiotu zamachu i kręgu osób oskarżonych o udział w inkryminowanym zdarzeniu oraz osób pokrzywdzonych nim, a jedynie uzupełnił je, dostosowując opis czynów przypisanych w wyroku do ustaleń faktycznych wynikających z postępowania dowodowego przeprowadzonego na rozprawie. Tym samym nie doszło do wyjścia poza granice oskarżenia, co podniesiony zarzut, jakoby wyrok miał być dotknięty bezwzględną przyczyną odwoławczą o jakiej mowa w przepisie art. 439 § 1 pkt 9 kpk czyni oczywiście bezzasadnym.

Tak samo bezzasadny jest zarzut obrazy art. 398 § 1 kpk w sytuacji, gdy oskarżonego nie skazano za nowy czyn, którego okoliczności wyszły na jaw w toku rozprawy, ale za czyny stanowiące przedmiot postępowania przygotowawczego, a następnie zarzucone jemu w akcie oskarżenia, których okoliczności zostały w granicach skargi doprecyzowane w toku postępowania jurysdykcyjnego. W zakresie, w jakim Sąd Okręgowy pozytywnie zweryfikował w ramach zarzutu jego zasadność, niedopuszczalne byłoby umorzenie postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 9 kpk, jak postuluje skarżący.

Ad. 4

W sytuacji, gdy sprawca jednym czynem wyczerpuje znamiona przestępstw opisanych w różnych przepisach prawa materialnego i zachodzi rzeczywisty zbieg przepisów, który obrazuje kumulatywna kwalifikacja prawna, o jakiej mowa w art. 11 § 2 kk, to obowiązkiem Sądu jest jej zastosowanie tak, aby czyn przypisany oddawał w swoim opisie i kwalifikacji całą jego karnoprawną charakterystykę oraz wyświetlał pełen ładunek społecznej szkodliwości.

Skoro zaś ustawodawca wprost dopuszcza możliwość zmiany kwalifikacji prawnej czynu zarzucanego, choćby diametralnej (art. 399 § 1 kk), to nie sposób byłoby uznać, że dokonanie takiej zmiany w ramach czynu poprzez dookreślenie jednego z aspektów sposobu oszukańczego działania, jak chociażby posłużenia się przez sprawcę, jako autentycznymi, podrobionymi dokumentami, mogłoby stanowić bezwzględną przyczynę odwoławczą z art. 439 § 1 pkt 9 kpk.

Niemniej uwagi powyższe w realiach badanej sprawy i podniesionego w punkcie 4 zarzutu apelacji, pozostają wyłącznie abstrakcyjne, skoro:

- po pierwsze: przedstawiony oskarżonej w akcie oskarżenia zarzut obejmował posłużenie się podrobionymi dokumentami w ramach realizacji oszustw na szkodę wszystkich pokrzywdzonych, zaś zawarty w końcowym stanowisku prokuratora wniosek o wyeliminowanie ustalenia, iż w stosunku do G. Z. oskarżona działała w warunkach art. 270 § 1 kk, stanowi propozycję strony, która nie wiąże Sądu orzekającego,

- po wtóre: fakt, że doprowadzając do niekorzystnego rozporządzenia mieniem należącym do S. K. i G. Z., oskarżona nie posługiwała się fałszywymi dokumentami bezpośrednio wobec drugiego ze współników, a jedynie wobec pierwszego z nich (co w świetle uznanych za wiarygodne zeznań S. K., min, na k. 1145, 1150, jawi się oczywistym), nie odbiera jej działaniu, w ramach przestępstwa na szkodę obu pokrzywdzonych znamion występku opisanego również w art. 270 § 1 kk, skoro to zachowanie podporządkowane było wyłudzeniu pieniędzy należących do nich obu. Z relacji świadków, w tym G. Z., wprost wynika bowiem, że obaj byli wprowadzani przez oskarżoną w błąd co do faktu oczekiwania na wynik postępowania spadkowego, przy czym z racji zażyłych kontaktów z małżonkami K., to im oskarżona przedstawiała szczegółowe okoliczności, co umożliwiło jej uzyskanie pożyczki ze środków należących do obu współników, a także sponsoringu jej wyjazdu wraz z M. i S. K. do Stanów Zjednoczonych, gdzie środki wyasygnowane na pokrycie kosztów podróży całej trójki należały do obydwu współników, choć G. Z. w niej nie

uczestniczył („Wyjazd S., M. i A. sfinansowałem ja wspólnie z S.. Pieniądze daliśmy po połowie (...)” – k. 290, zeznania G. Z.).

Zatem posłużenie się, jako autentycznymi, sfalszowanymi dokumentami bezpośrednio wobec S. K., doprowadziło do rozporządzenia mieniem wspólnym, należącym zarówno do niego, jak i G. Z., co musiało skutkować uwzględnieniem takiego sposobu działania nie tylko w opisie czynu przypisanego, ale również w jego kwalifikacji prawnej, skoro opisane działanie realizuje znamiona odrębnego przestępstwa z art. 270 § 1 kk pozostającego z oszustwem w zbiegu realnym.

Ad. 5

Żaden z przepisów przywołanych w zarzucie apelacji nie został obrażony. Fakt, że ujawniły się, następcze względem opinii, okoliczności dyktujące potrzebę jej uzupełnienia (in concreto nowy, złożony na rozprawie głównej dokument w postaci zaświadczenia od psychologa I. W.), nie stanowi powodu osłabiającego zaufanie do wiedzy lub bezstronności biegłych, ani powodu do powołania innych biegłych, w szczególności,

że biegli sporządzający opinię pierwotną sami w zaistniałej sytuacji wskazali na potrzebę pogłębionych badań, celem weryfikacji wcześniejszych wniosków.

Immanentnym jest, że ustawodawca w art. 201 kpk wprost przewiduje instytucję uzupełnienia opinii przez tych samych biegłych, nadając takiej formie uzyskania pełnej opinii priorytetowy charakter, co wynika z konstrukcji powołanego przepisu i podyktowane jest ekonomią procesową. Tym samym przepisy same wykluczają lansowane przez skarżącego założenie, jakoby biegli tendencyjnie mieli promować pierwotne wnioski wydanej opinii, niezależnie od nowych okoliczności, jakie ujawnią się po jej wydaniu (art. 196 § 1 kpk, art. 201 kpk). Trudno wszak zakładać, że profesjonaliści, co do których nie zachodzą przyczyny ustawowego wyłączenia (art. 196 § 1 kpk), mieliby wykazać się brakiem obiektywizmu, motywowanym przywiązaniem do wniosków opartych na niepełnych przesłankach, choćby późniejsze uzupełnienie tych przesłanek rzutowało na kształt owych wniosków.

Imputując biegłym taką postawę, skarżący nie przedstawia żadnych

rzeczowych argumentów, poza własnymi supozycjami, które są dalece niewystarczające do podważenia wniosków opinii, w szczególności, że wyłaniająca się z nich intryga pozbawiona jest jakiegokolwiek racjonalnie uzasadnionego celu.

Przede wszystkim jednak podnieść trzeba, że twierdzenie obrońcy, jakoby biegli mieli wyjawić przed Sądem, że nie zapoznali się z charakterem zarzutów stawianych oskarżonej, jest całkowicie dowolne i nie tylko nie znajduje potwierdzenia w protokołach rozprawy z dnia 22 stycznia 2019 r., jak i 21 października 2019 r., zawierających sprawozdanie z przebiegu czynności ustnego opiniowania biegłych, ale wprost nie wytrzymuje konfrontacji z treścią tych – niekwestionowanego przecież – dokumentów, jak i z treścią pierwotnej opinii pisemnej, w której wprost przytoczono zarzuty stawiane oskarżonej. Podczas pierwszego ustnego opiniowania na rozprawie biegli psychiatrzy wprost odwoływali się do materiałów przekazanych przez prokuraturę, oceniając je jako dość skąpe i podnosząc, że w toku dalszego postępowania materiał został wzbogacony, a

opiniując po raz kolejny ustnie, wraz z biegłym psychologiem, jednoznacznie nawiązywali do treści zarzutów aktu oskarżenia oraz zawartości akt, co prowadzi do oczywistego wniosku, że się z nimi zapoznali. Jednocześnie, dostrzegając owo rozszerzenie materiału dowodowego, biegli po blisko roku od wydania opinii pisemnej w śledztwie, sami wskazali na rozprawie na celowość powtórzenia badania i rozszerzenia go o opinię psychologiczną oraz stosowną dokumentację, co z logicznego punktu widzenia przeczy tezie skarżącego, jakoby ich intencją miało być instrumentalne forsowanie pierwotnie zajętego stanowiska. Przeciwnie, wskazanie - wobec przedstawionej karty informacyjnej leczenia oskarżonej - na potrzebę uzupełnienia opinii w tak szerokim zakresie, obrazuje wolę weryfikacji swoich pierwotnych wniosków z uwzględnieniem pełnego wglądu w późniejszą historię choroby, świadcząc o rzetelności biegłych i otwartości na wsparcie ze strony biegłego innej specjalności.

Wreszcie w uzupełniającej opinii sądowo-psychiatrycznej z dnia

25 czerwca 2019 r. wprost przywołano treść licznych depozycji zarówno oskarżonej, jak i świadków, odnosząc się również w tym kontekście do sposobu funkcjonowania oskarżonej, co tezę skarżącego o rzekomym braku zaznajomienia się przez biegłych z materiałami sprawy, jednoznacznie obala.

Tym samym – wbrew zarzutowi apelacji - biegli lekarze psychiatrzy, już w pierwszej opinii nie tylko „pokusili się” o zapoznanie z treścią zarzutów, ale nawet je in extenso przytoczyli, a w kolejnych opiniach odwoływali się do ich przedmiotu.

Celowym w tym kontekście jest natomiast podkreślenie niekonsekwencji skarżącego, który z jednej strony imputuje biegłym psychiatrom niezajomość okoliczności sprawy (bezpodstawnie), a z drugiej postuluje o nadanie priorytetu wnioskowi psychologa I. W., która z oczywistych względów, nie będąc biegłą opiniującą w niniejszej sprawie, nie zapoznawała się z jej okolicznościami (nie miała dostępu do materiałów sprawy). To forsowanie podwójnych standardów, najlepiej świadczy o subiektywizmie zarzutu apelacji.

Ad. 6

Żaden z powołanych w zarzucie przepisów nie został obrażony.

Do naruszenia art. 410 kpk dochodzi jedynie wówczas, gdy zaskarżone orzeczenie opiera się na materiale nieujawnionym na rozprawie głównej, bądź tylko na części materiału ujawnionego i jego rozstrzygnięcie nie jest wynikiem analizy całokształtu ujawnionych okoliczności. Nie narusza natomiast dyspozycji tego przepisu podjęcie ocen i wyprowadzenie wniosków na podstawie dowodów uznanych za wiarygodne, choćby skarżący kwestionował kompletność tych dowodów. Skoro zatem Sąd I instancji oddalił wniosek dowodowy, a przez to nie czynił ustaleń w oparciu o okoliczności, które ewentualnie z nieprzeprowadzonego dowodu mogłyby wynikać, to nie sposób tak wydanemu orzeczeniu stawiać zarzut obrazy art. 410 kpk.

Nie doszło również do obrazy art. 167 kpk w zw. z art. 366 § 2 kpk, wszak obowiązkiem Sądu orzekającego nie jest przeprowadzenie wszystkich dowodów, jakie mogłyby mieć jakikolwiek związek ze sprawą, a jedynie skompletowanie tych,

które mają znaczenie dla jej rozstrzygnięcia.

Mając na uwadze, że odwołanie do treści art. 366 § 2 kpk, w kontekście tak skonstruowanego zarzutu wprost z nim koliduje, skoro przepis ten wskazuje na dążenie do rozstrzygnięcia sprawy na pierwszym terminie rozprawy, zaś postulaty skarżącego sprowadzają się faktycznie do gruntownego poszerzenia jej ram o przesłuchanie licznych świadków przebywających za granicą, oczywistym wydaje się, że skarżący miał na myśli przepis art. 366 § 1 kpk. Niemniej instrukcjom podyktowanym tym przepisem w postępowaniu przed Sądem I instancji również uczyniono zadość, wszak ustawodawca w aspekcie czuwania nad prawidłowym przebiegiem rozprawy, nakłada na przewodniczącego składu powinność baczenia, aby wyjaśnione zostały nie wszystkie jej okoliczności, ale wszystkie okoliczności w niej istotne. Tym samym sięganie po dowody, co do których z gruntu wiadomo, że dla kształtu ustaleń faktycznych w zakresie wniesionej skargi istotnego znaczenia miały nie będą, wprost kolidowałoby z dbałością o prawidłowy przebieg rozprawy, a i z naczelną regułą procesową

sformułowaną w art. 2 § 1 pkt 4 kpk, nakazująca rozpoznanie sprawy w rozsądnym terminie.

Sąd I instancji racjonalnie uzasadnił oddalenie wniosków dowodowych oskarżonej brakiem istotności podnoszonych w nich okoliczności dla rozstrzygnięcia, zaś skarżący posługując się nader ogólnikowym sformułowaniem „świadków wnioskowanych w piśmie oskarżonej”, nie podjął nawet próby wykazania, aby nieprzeprowadzenie konkretnego dowodu mogło się przełożyć na konkretne wady w zakresie rekonstrukcji faktów istotnych dla rozstrzygnięcia.

Jakkolwiek, przy tak skonstruowanym zarzucie, można byłoby poprzestać na powyższym wskazaniu, to dla porządku podnieść należy, że okoliczności podnoszone w zarzucie apelacji odbiegają od tych wskazywanych w pisemnym wniosku dowodowym, do którego zarzut wprost nawiązuje, a do których Sąd Apelacyjny odniósł się szczegółowo w wydanym na rozprawie odwoławczej postanowieniu oddalającym wniosek dowodowy zawarty w apelacji (dotyczący przesłuchania w charakterze świadków U. K., B. R., J. Z., M. J., A. F.,

R. D. i B. K., wskazanych w piśmie oskarżonej na karcie 1362 akt).

Niemniej okoliczności wskazywane przez skarżącego również pozbawione są istotnego znaczenia dla wyniku sprawy. Aniowska działalność oskarżonej na terenie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, ani informacje w zakresie sposobu jej funkcjonowania i zachowań na terenie tego kraju in abstracto, nie należą do przedmiotu postępowania. Natomiast zachowania in concreto w stosunku do pokrzywdzonych, których oszukańcze zapewnienia oskarżonej doprowadziły do wyjazdu w związku z rzekomym postępowaniem spadkowym do Stanów Zjednoczonych, zostały odtworzone przy sięgnięciu do źródła, bo w oparciu o ich bezpośrednie zeznania (świadkowie M. K. (1) i S. K., Z. T.).

W pewnym zakresie sposób zachowania oskarżonej w Stanach Zjednoczonych, jako nieodbiegający od prezentowanego w Polsce, obrazują również okoliczności sprawy objętej postępowaniem Prokuratury Rejonowej L.-Północ w L. o sygn.1 Ds. 1351/13, zainicjowanej zawiadomieniem E. W. dotyczącym udzielonej

oskarżonej pożyczki w kwocie 170.000 USD, którą oskarżona po kilkunastu latach zwróciła na skutek zainicjowanego zawiadomieniem o przestępstwie postępowania karnego. Warto w tym kontekście dostrzec, że oskarżona jednocześnie wycofała się z wniosku o przesłuchanie E. W., którą początkowo wskazywała, jako swoją kuzynkę posiadającą wiedzę o należnym jej spadku.

Podnieść natomiast trzeba, iż Sąd I instancji nie negował, jakoby oskarżona przekaz o spadku kierowała do szerszego grona osób, niż tylko pokrzywdzeni w niniejszej sprawie, co nie zmienia jednak ram przedmiotowych tego postępowania, zakreślonych granicami skargi, poza które Sądowi orzekającemu wykroczyć nie wolno.

Nie ma również znaczenia, jakie informacje oskarżona pozyskiwała od osób trzecich, w tym też odnośnie postępowania, które bezspornie na terenie Stanów Zjednoczonych nie toczyło się, a jedynie zostało wykreowane w jej opowieściach, przy jednoczesnych próbach nadania im aspektu „urzędowego” poprzez kierowanie odezw do różnych instytucji i

powoływanie się na sygnatury pism, którymi udzielano jej odpowiedzi, w żadnej mierze nie potwierdzających rzeczywistego charakteru owego postępowania spadkowego, ani praw L. G. do jakiegokolwiek nieruchomości na terenie Stanów Zjednoczonych.

Słusznie za jedyne miarodajne źródło informacji odnośnie czynności podejmowanych przed organami sądowymi Stanów Zjednoczonych przez oskarżoną w związku z dochodzeniem roszczeń spadkowych uznano te organy i to właśnie z owego źródła Sąd I instancji, poza dokumentami zgromadzonymi w postępowaniu przygotowawczym, otrzymał jednoznaczne informacje, że orzeczenie Sądu w I. z 20 grudnia 2012 r., którym posługiwała się oskarżona, nie jest orzeczeniem tego Sądu, jego format i wygląd nie jest nawet podobny do orzeczeń przez ten Sąd wydawanych, a Sąd ten nie prowadzi żadnego postępowania w sprawie roszczeń spadkowych z udziałem oskarżonej, po jej ojcu lub wuju, ani też takie postępowanie nie jest prowadzone w odniesieniu do nieruchomości w (...) S., na której wzniesiony został C. Hotel.

Nie negując zatem, że wnioskowani świadkowie mogliby posiadać informacje w powyższym zakresie, to jedynie wykreowane przez samą oskarżoną, jako jedyną zainteresowaną w ich uwiarygodnianiu. Te zaś sama oskarżona zaprezentowała w swoich wyjaśnieniach.

Tymczasem istotne dla wyniku postępowania nie jest to, co oskarżona przekazywała swoim znajomym na temat dochodzenia roszczeń spadkowych, a jedynie to, czy roszczenia te w rzeczywistości stanowiły przedmiot dochodzenia, co wszelako zostało jednoznacznie wykluczone.

W sytuacji, gdyby natomiast ujawnione zostało, że któraś z tych osób współdziałała z oskarżoną w popełnieniu przestępstwa, to byłaby to okoliczność niekorzystna dla oskarżonej, co prowadziło do skutku sprzecznego z kierunkiem apelacji wniesionej przeciw na jej korzyść, wszak współdziałanie w realizacji znamion czynu zabronionego z inną osobą lub innymi osobami, ze swojej istoty stanowi okoliczność obciążającą.

Jednocześnie okoliczności, iż oskarżona korzystała podczas pobytu w Stanach Zjednoczonych z gościnności innych

osób, które dostarczały jej noclegów, pomocy w podróżowaniu, czy pomocy finansowej, z jednej strony dla rozstrzygnięcia nie ma żadnego znaczenia, z drugiej zaś - w świetle chociażby zeznań M. K. (1), S. K. i Z. T. - uznać należy za udowodnione zgodnie z twierdzeniem oskarżonej zawartym we wniosku z k. 1362, do którego odwołuje się wniosek dowodowy zawarty w apelacji.

Nie sposób natomiast ustalić, jaki wpływ zeznania wnioskowanych świadków mogłyby mieć na treść opinii biegłych, opartej na badaniach sądowo-psychiatrycznych i psychologicznych oraz ujawnionej dokumentacji, a i skarżący takiej gołosłownej tezy nie opatrzył żadną argumentacją.

W powyższym kontekście, za chybiony musi zostać uznany również zarzut obrazy art. 5 § 2 kpk, skoro Sąd orzekający nie powziął takich wątpliwości, których nie zdołałby usunąć w drodze oceny należycie skompletowanych i przeprowadzonych dowodów oraz logicznego na ich podstawie wnioskowania.

Odmówienie wiary wersji oskarżonej nie może być utożsamiane z naruszeniem reguły in dubio pro reo, gdyż

nie sprowadza się ona bynajmniej do obowiązku wyboru wersji dlań korzystniejszej.

Obowiązkiem Sądu jest wszak ustalenie w zakresie zarzucanego czynu wersji odpowiadającej prawdzie, gdzie kryteria wnioscowania określa przepis art. 7 kpk. Te zaś Sąd I instancji należycie uwzględnił.

Trzeba wreszcie wskazać, że wyjaśnienia oskarżonej nie mogłyby stanowić podstawy rekonstrukcji faktów, skoro poza sprzecznością z zeznaniami pokrzywdzonych, brakowało im spójności i konsekwencji, co z gruntu uniemożliwiało weryfikację rozbieżnych wersji.

I tak L. G. raz twierdziła, że przekazywała pieniądze M. J. przez E. W., aby następnie stanowczo temu zaprzeczyć. Twierząc najpierw, że M. J. reprezentował ją w postępowaniu spadkowym, następnie zanegowała taki stan rzeczy („Pan J. mecenas nie prowadził moich spraw na terenie Stanów Zjednoczonych” – k. 647), zapewniając, że rolę tę pełnił niejaki E. (deklarowała niepamięć nazwiska), choć świadka M. S. (1) informowała, że E., to sędzia mający prowadzić jej sprawę. Z zeznań świadka Z. T.,

który spotkał w stanach Zjednoczonych M. J., wynika z kolei, że osoba ta potwierdziła prowadzenie wyłącznie spraw wizowych w związku z wydaleniem córki i zięcia oskarżonej z USA (k. 455 verte i k. 1133).

Oskarżona przedstawiała Sądowi różne wersje, jeszcze inne prezentując świadkom, a posługując się na co dzień kłamstwem, stanowiącym element jej sposobu na życie, wykorzystywała je również w procesie.

Nie jest natomiast powinnością Sądu orzekającego sprawdzanie każdej, choćby całkowicie abstrakcyjnej wersji oskarżonej, której już w 1991 r. (...) udzielił odpowiedzi o braku jakichkolwiek podstaw do wszczęcia na terenie Stanów Zjednoczonych postępowania spadkowego po jej ojcu i wuju (k. 1330), a co potwierdził następnie Konsulat RP w C. w 1993 r. i w 1998 r., zapewniając, że takie postępowanie nie toczy się, a J. M. nie pozostawił po sobie żadnego spadku (k. 1333 i k. 1352) oraz Departament Sprawiedliwości USA, wykluczając takie postępowanie, w tym przed Sądem Najwyższym stanu I. z siedzibą w S. (k. 1463-1467 i k. 1475-1478).

Ad. 7

Oddalenie wniosku o przeprowadzenie dowodu z zeznań psychologa I. W. nie mogło naruszać żadnego z przepisów wskazanych w zarzucie apelacji, skoro Sąd I instancji należycie uzasadnił zbędność takiego dowodu dla postępowania, w którym zasięgnięto specjalistycznej opinii psychiatryczno-psychologicznej. Dokumentacja sporządzona przez psychologa I. W. została uwzględniona przez biegłych w opiniowaniu, a klarowność jej treści nie wymagała dekodowania w drodze przesłuchania jej wystawcy.

Reguły procesu karnego nie pozostawiają natomiast żadnych wątpliwości, że ocena poczytalności oskarżonej nie należy do świadka, ale musi się opierać na wiadomościach specjalistycznych biegłych z zakresu psychiatrii, którzy w badanych realiach wnioskowali o pomocniczą opinię psychologiczną, uzyskaną w konsekwencji z uprawnionego źródła i w procesowo przewidzianym trybie (art. 202 § 1 i 2 kpk). Opinia psychologiczna została sporządzona przez biegłą psycholog-psychoterapeutę z listy

Prezesa Sądu Okręgowego w Warszawie, w oparciu o bezpośrednie badania i na podstawie dokumentacji, a zeznania świadka I. W. nie mogły jej zastąpić.

Próbując nadać dokumentacji sporządzonej przez świadka fundamentalne znaczenie dla oceny stanu zdrowia psychicznego oskarżonej, skarżący zdaje się nie dostrzegać, że pierwsza wizyta L. G. u psychologa I. W. miała następczy względem pierwotnej opinii charakter, wszak odbyła się w dniu 2 sierpnia 2018 r., a już w zaświadczeniu datowanym 8 listopada 2018 r., psycholog I. W. wskazała na rozpoznanie uporczywych zaburzeń urojeniowych, dokonane - co istotne - na podstawie wywiadu od pacjentki (k. 1077). Już sama ta okoliczność wyklucza konkurencję tak postawionej diagnozy z wnioskami opinii sądowo-psychiatrycznej, uwzględniającej również kontekst sytuacyjny podyktowany zarzutem, którego okoliczności psycholog I. W. znać nie mogła. Biegli wszak oceniali poczytalność oskarżonej nie tylko w czasie postępowania, ale także w czasie czynu, czego nie sposób uczynić bez znajomości jego charakterystyki, a nadto nie tylko przeprowadzili

badania psychiatryczne oskarżonej, ale finalnie dysponowali również dokumentacją z (...) przy ul. (...) w W., obejmującej okres wcześniejszy, bo od 10 sierpnia 2017 r., gdzie lekarze psychiatrzy nie zdiagnozowali zarówno choroby psychicznej, jak i nie stwierdzili objawów urojeniowych.

Ad. 8

Wniosek, że oskarżona próbuje symulować poważne zaburzenia psychiczne biegli sformułowali na podstawie szeregu przesłanek, w tym bezpośrednich badań, również psychologicznego, zapoznając się z dokumentacją lekarską i psychologiczną oraz z okolicznościami sprawy. Test analizy osobowości (...)2, był tylko jedną z nich (k. 1438), stanowiąc element badań ambulatoryjnych, w ramach metodologii przyjętej przez biegłych. Polega on na zadaniu kilkuset pytań (konkretnie 567) i uzyskaniu na nie jednej z 3 przewidzianych odpowiedzi: „tak”, „nie” lub „nie wiem”, stanowiąc samoopisowy kwestionariusz osobowości, który jest następnie poddawany analizie w różnych skalach klinicznych oraz kontrolnych. Jest to skomplikowane narzędzie diagnostyczne, gdzie istotę

stanowi ocena przejawów nieprawidłowości funkcjonowania ludzkiej psychiki w różnych obszarach i wyprowadzanie stąd wniosków, co wymaga wiadomości specjalnych. Sąd nie miał żadnych racjonalnych powodów domagania się testu, który jest powszechnie dostępny, wszak dla treści opinii znaczenie miała wyłącznie ocena jego wyników, a tę przedstawili biegli w wydanej opinii, w ramach swoich kompetencji.

Należy również podkreślić, że wnioskowanie Sądu I instancji w zakresie poczytalności oskarżonej w czasie popełniania przypisanych jej czynów znajduje swoje źródło nie tylko w opinii, ale podyktowane jest również logiczną oceną jej zrekonstruowanych zachowań, nacechowanych konsekwencją i manipulacją, a także bezpośrednią obserwacją oskarżonej w toku rozprawy.

Ad. 9

Sąd I instancji nie obraził również we wskazanym w apelacji sposób zarówno art. 7 kpk, jak i art. 410 kpk. I tak:

- ustalenie, że L. G. nie cierpi na chorobę psychiczną, upośledzenie umysłowe, ani inne

zakłócenie czynność psychicznych nie jest dowolne, skoro znajduje umocowanie w treści opinii sądowo-psychiatrycznej, w której biegli stanowczo wykluczyli występowanie u oskarżonej urojeń, za to stwierdzili manipulacyjną próbę symulowania przez oskarżoną choroby psychicznej, co pozostaje w pełnej koherencji z obrazem sposobu jej funkcjonowania, jaki wyłonił się z zeznań świadków.

Powtórzyć wypada, że psycholog I. W., do której oskarżona zaczęła uczęszczać na wizyty dopiero w toku postępowania karnego (od dnia 2 sierpnia 2018), nie ma kompetencji do rozpoznawania jednostek chorobowych właściwych psychiatrii, przy czym w postępowaniu karnym tego rodzaju ocena przekazana została do wyłącznej kompetencji biegłych lekarzy psychiatrów, którzy mają możliwość skorzystania ze wsparcia biegłego psychologa, acz ten dokonuje ocen w zakresie osobowości badanej osoby, a nie jej zdrowia psychicznego.

Należy dostrzec, że wizyty u psychologa oskarżona rozpoczęła w czasie, gdy już od roku zgłaszała się do PZP przy ul. (...) w W. (od 10 sierpnia 2017 r.),

gdzie pomimo konsultacji z lekarzami psychiatrami, nie rozpoznano u niej choroby psychicznej, ani nie stwierdzono stanowiących jeden z jej objawów, stanów urojeniowych.

Taki stan rzeczy prowadzi do wniosku, że o ile oskarżonej powiodła się próba symulacji choroby wobec psychologa, o tyle skończyła się niepowodzeniem wobec lekarza psychiatry, co współgra z konkluzją opinii wydanej przez biegłych, jak i z całokształtem zachowań oskarżonej, zrekonstruowanych w ramach postępowania dowodowego.

Biegli jednoznacznie wskazali, że urojenie występuje zawsze w kontekście chorobowym i muszą mu towarzyszyć również inne objawy psychopatologiczne, wpływające na całokształt funkcjonowania chorego, gdy tymczasem u oskarżonej żadne takie objawy nie występują. Przeciwnie, linia życiowa oskarżonej wskazuje na dobre funkcjonowanie, które obrazuje również całokształt okoliczności ujawnionych w sprawie. Trzeba však w tym kontekście wskazać, że oskarżona, pomimo podstawowego zaledwie wykształcenia, wykonywania zarobkowo

w przeszłości mało-
dochodowej pracy
fizycznej i bardzo
niskich dochodów oraz
niewielkiej zasobności
rodziny, egzystowała na
wysokim poziomie
materialnym, obracając
się w kręgach osób wysoce
zamożnych i korzystając
z tych relacji zarówno
w aspekcie towarzyskim,
jak i finansowym. Taki
stan rzeczy wskazuje
na zaradność, umiejętność
nawiązywania więzi i
wzbudzania zaufania,
klóćąc się z obrazem
dysfunkcji psychicznych.

Nie sposób nie zgodzić
się z biegłymi, iż
wypowiedane przez
oskarżoną treści, zarówno
te w postępowaniu, jak i
wynikające z obdarzonych
wiarą relacji świadków, nie
odpowiadają kryteriom
urojeń, jak też sposób
funkcjonowania
oskarżonej nie odpowiada
zachowaniom osób z
zaburzeniami
psychotycznymi. Te wszak
sprawiają, że dotknięte
nimi osoby wypadają z
ról społecznych, a objawy
choroby uniemożliwiają
im odnajdowanie się w
kontaktach
interpersonalnych, które u
oskarżonej były bardzo
ożywione na przestrzeni
wielu lat.

W pełni logiczna pozostaje
zatem konstatacja Sądu
I instancji, że tę
wieloletnią manipulację
otoczeniem, która znalazła

odzwierciedlenie również w opisie przypisanych oskarżonej czynów, L. G. próbowała przenieść następnie na płaszczyznę procesową, acz tym razem bezskutecznie.

Nie sposób zaś czynić zarzutu najpierw biegłym, a potem Sądowi orzekającemu, że manipulacjom tym nie ulegli, dokonując trafnych ocen wedle kryteriów wiedzy, logicznego rozumowania i życiowego doświadczenia.

- opinia sądowo-psychiatryczna nie może być uznana za wadliwą z powodu poczynionego przez biegłych założenia, iż oskarżona posługiwała się sfalszowanymi dokumentami, skoro finalnie takie ustalenie w oparciu o inne dowody poczynił Sąd orzekający.

Niemniej z opinii biegłych wprost wynika, że dla wniosków opinii okoliczność ta nie ma istotnego znaczenia, bowiem niezależnie od tego, czy oskarżona fabrykowałaby dokumenty, czy nie, to brak jest jakichkolwiek podstaw do stwierdzenia u niej objawów psychiatrycznych, w tym zwłaszcza urojenia, będącego obiektywnie fałszywym sądem, którego otoczenie nie podziela. In concreto oskarżona wszak kreowała w przekonujący

dla innych sposob, obraz rzeczywistości, który nie miał w niej odzwierciedlenia.

Natomiast ustalenie, iż skonkretyzowane w opisach czynów dokumenty, którymi posługiwała się oskarżona, zostały podrobione, znajduje umocowanie w treści dokumentów uzyskanych w drodze procesowej od rzekomych ich wystawców, stanowczo przecząc ich autentyczności, jak również realizuje wzorzec logicznego wnioskowania o faktach. Próba przekonania Sądu, jakoby inne osoby miały na przestrzeni wielu lat dostarczać oskarżonej narzędzi do wyłudzenia przez nią pieniędzy od jej znajomych, musi być z góry skazana na fiasko, wszak nie tylko nie znajduje oparcia w dowodach, ale nader jaskrawo koliduje z fundamentalnymi regułami zdrowego rozsądku, który wszak winien stanowić podstawowe kryterium ocenne podczas orzekania przez każdy Sąd.

Niezależnie jednak od braku racjonalnej motywacji takich działań przez osoby trzecie na rzecz beneficjentki korzyści uzyskanych z oszustw, podkreślić należy trafnie wskazane przez Sąd I instancji, konsekwentne

i przemyślane zachowania samej oskarżonej, mające na celu wprowadzenie pokrzywdzonych w błąd co do rzekomego postępowania spadkowego i umiejętne, wyrafinowane wręcz utwierdzenie ich w tym błędzie. W tym kontekście przywołać trzeba:

- uniknięcie postępowania sądowego w prowadzonej przez Prokuraturę Rejonową L.-Północ sprawie 1 Ds. 138/10, gdzie zwrócenie pokrzywdzonej E. W. kwoty pożyczki skutkowało zmianą stanowiska zawiadamiającej i wnioskiem o zakończenie sprawy wszczętej w wyniku zawiadomienia pokrzywdzonej (w dniu 26 stycznia 2014 r. wydano postanowienie o umorzeniu postępowania), co jest dowodem umiejętnego dbania oskarżonej o swój interes procesowy,

- złożenie przez oskarżoną w Sądzie Rejonowym w Lublinie, datowanego 10 września 2014 r. pisma w sprawie I Ns 444/91 zawierającego wniosek o nieudzielanie informacji o treści postanowienia z dnia 23 października 1991 r. w przedmiocie stwierdzenia nabycia spadku po jej zmarłym ojcu, co jest dowodem zapobiegliwości i przewidywalności oskarżonej, która

zabezpieczała dostęp do informacji związanych z jej rzeczywistą sytuacją rodzinno-majątkową,

- przedstawianie kolejnych nieautentycznych dokumentów adekwatnie do okoliczności i etapu negocjacji z pokrzywdzonymi, które miały zażegnawać ich wątpliwości co do przedsięwzięcia, w którym uczestniczyli, jak również zakładanie rachunków bankowych w sytuacji zniecierpliwienia pokrzywdzonych oczekiwaniem, co urzeczywistnić miało rychły przelew obiecanych pokrzywdzonym kwot, a co stanowi dowód przemyślanego, wręcz wyrafinowanego sposobu działania w dążeniu do realizacji celów finansowych oraz stałego, konsekwentnego kontrolowania pochodzenia przestępstwa,

- zapewnienie A. K. o odesłaniu przesyłek sądowych przez Sąd Okręgowy w Warszawie do Stanów Zjednoczonych po tym, gdy świadek M. S. (2) zwrócił uwagę na niezgodność opisywanych przez oskarżoną procedur ich rzekomego odbioru w polskim sądzie z Konwencją o doręczaniu przesyłek sądowych w postępowaniu sądowym z 1968 r., co świadczy o adekwatnej reakcji na sytuację,

które mogły przyczynić się do wcześniejszego wykrycia mistyfikacji i przemyślanym ich zażegnaniu,

- pozorowanie swojej pozycji zawodowej i towarzyskiej, a także wpływów poprzez przedstawianie siebie jako byłej sędzi sądu okręgowego, czy międzynarodowego prawnika, a córki jako lekarza pediatry, wchodzenie do gmachów ministerstw w obecności pozostających na zewnątrz pokrzywdzonych, zawieranie umów darowizn bez pokrycia na terenie konsulatu, co świadczy o dobrze zaprogramowanej manipulacji z wykorzystaniem instrumentów socjotechniki,

- uniemożliwienie Z. T. wykonania kserokopii dokumentu, którego autentyczność zakwestionował, co świadczy o świadomości oskarżonej, iż jest on fałszywy.

W racjonalizm przemyślanych zachowań oskarżonej wpisuje się wreszcie zgłoszenie się po rozpoczęciu postępowania karnego do poradni psychiatrycznej, a potem do psychologa z zapewnieniami o objawach schorzeń psychicznych, aby

przedstawić stosowne zaświadczenia w postępowaniu sądowym, co miało w zamyśle sprawczyni prowadzić do wyłączenia, a przynajmniej ograniczenia jej odpowiedzialności karnej z powodu zaburzeń psychicznych. W tym jednak zakresie, inaczej niż w przypadku oddziaływań na pokrzywdzonych, spryt i sugestywność oskarżonej okazały się niewystarczające, aby zmylić biegłych specjalistów oraz Sąd meriti, z czego nie sposób czynić skutecznego zarzutu tak względem opinii, jak i rozstrzygnięcia.

Na koniec wskazać trzeba, że Sąd Okręgowy nie przypisał oskarżonej na płaszczyźnie dyspozycji art. 270 § 1 kk własnoręcznego sfalszowania przedmiotowych dokumentów, a jedynie posłużenie się nimi, co samo w sobie realizuje znamiona tego typu czynu zabronionego, bez względu na to, czy sprawca sam dokonał ich podrobienia, czy uczynił to wspólnie z inną osobą lub innymi osobami, czy też zlecił to jakiemuś wykonawcy. Niemniej warto zaznaczyć, że oskarżona sama podpisała się choćby pod pismami pozorującymi procedowanie przed

Sądem Okręgowym w Warszawie, przed którym żadna sprawa dotycząca wykonania orzeczeń Sądu w I. w przedmiocie należnego jej spadku nigdy nie zawisła, jak również podpisywała umowy darowizny, co składało się na czynności realizujące oszustwo. Zachowania te, wpisując się w prawidłowo ustaloną aktywność oskarżonej w ramach zarzucanych jej czynów, obalają tezę, jakoby oskarżona miała nieświadomie uczestniczyć w intrydze zorganizowanej przez jakieś nieustalone osoby, w szczególności, że sama była beneficjentką uzyskanych stąd korzyści.

Pomijając stosunek wzajemnego wykluczenia zarzutów obrazy art. 7 kpk oraz obrazy art. 5 § 2 kpk, nie można mówić o naruszeniu reguły in dubio pro reo w sytuacji, gdy Sąd orzekający nie powziął wątpliwości, których nie zdołałby usunąć w drodze prawidłowej oceny przeprowadzonych istotnych dowodów oraz logicznego na ich podstawie wnioskowania. Nakaz rozstrzygania niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego, nie może być utożsamiany z powinnością rekonstruowania zdarzeń wedle wersji najkorzystniejszej dla oskarżonej, choćby ta w

świetle dyrektyw art. 7
kpk jawiła się wręcz
absurdalną, a do tego
de facto sprowadzają się
postulaty skarżącego.

- Dla odpowiedzialności za
przestępstwo z art. 286 §
1 kk nie ma znaczenia,
czy pokrzywdzeni mogli
uniknąć błędu przy
dołożeniu należytej
staranności i dokonaniu
możliwej weryfikacji
uzyskanych informacji,
wszak sprawcy oszustwa
nie ekskulpuje nawet
lekkomyślność ofiar jego
oszukiwanych zabiegów.

Znamion przestępstwa z
art. 286 § 1 kk w żadnym
razie nie dekompletuje
również dobrowolność
rozporządzenia przez
pokrzywdzonego mieniem
na rzecz sprawcy,
wszak ta stanowi
istotny element oszustwa,
będąc wynikiem błędnej
oceny znaczenia swojego
czynu, bądź to właśnie
wskutek wprowadzenia
rozporządzającego w błąd
przez sprawcę, bądź
w wyniku wyzyskania
przez sprawcę błędu
pokrzywdzonego lub też
jego niezdolności do
należytego pojmowania
przedsiębranego
działania.

Nie ma też znaczenia
okoliczność, że finansując
oskarżoną, pokrzywdzeni
liczyli na przyszłe zyski
z masy spadkowej, której
wizję oskarżona przed
nimi roztaczała, nie

szczędząc wysiłków na uwiarygodnienie swojego przekazu. Spodziewany zysk z inwestycji zazwyczaj stanowi motyw rozporządzenia w jej ramach mieniem przez inwestora, co w przypadku wyrobienia w nim przez sprawcę oszustwa, mylnego wyobrażenia o rzeczywistości, nie odbiera rozporządzeniu mieniem charakteru niekorzystnego, skoro mając wyobrażenie zgodne z rzeczywistością nie poczyniliby nakładów w ogóle, bądź nie poczyniliby ich w takich rozmiarach, czy na takich warunkach.

Inwestowanie znaczących sum pieniężnych z reguły opiera się nie tylko na spodziewanym ich zwrocie, ale przede wszystkim na spodziewanym z nich zysku, wszak podstawowe zasady ekonomii wskazują, że obrót pieniędzmi podporządkowany jest zarobkowaniu. Tym samym znamion przestępstwa oszustwa nie dekompletuje zarówno łatwowierność pokrzywdzonego, jak i stanowiąca motywację jego działania chęć zysku, choćby nawet ta powodowana była tylko chciwością.

Dla zakresu odpowiedzialności oskarżonej nie ma zatem znaczenia i to,

że wskazywany przez świadka M. S. (3) brak udokumentowania postępowania spadkowego nie wyzwolił mechanizmów kontrolnych u A. K., który opierając się na zaufaniu do Z. S., z którym łączyła go transakcja dotycząca zakupu nieruchomości, a następnie do oskarżonej, wykazał się brakiem ostrożności pożądaney przy wydatkowaniu tak znaczących sum pieniężnych.

Z relacji świadka M. S. (2) wprost przy tym wynika, co skarżący skrzętnie pomija, że pokrzywdzony nie zasięgał u niego żadnej w tym zakresie rady, ale samodzielnie rozwijał znajomość ze Z. S. oraz z oskarżoną i samodzielnie decydował o pożyczkach, otrzymując od Z. S. jedynie weksele („A. nie radził się mnie” – k. 200), co potwierdziła również świadek H. S. („Ani ja, ani mecenas nie doradzaliśmy mu” – k. 192). Świadek S. wiedzę o transakcjach uzyskał niejako przy okazji, zajmując się obsługą prawną spółek pokrzywdzonego i wykonując zlecenia dotyczące prawnej obsługi dyspozycji już podjętych przez A. K. w odniesieniu do Z. S. i oskarżonej, o których zasadniczo dowiadywał się post factum. Wreszcie, czego skarżący zdaje się nie dostrzegać,

wątpliwości świadka S., wyrażone zanim A. K. udzielił pożyczki Z. S., dotyczyły okazanych przez niego dokumentów potwierdzających deklarację darowizn udzielonych przez oskarżoną na jego rzecz, co w oczywisty sposób nie potwierdzało toku postępowania spadkowego, a stwierdzenie czego nie wymagało bynajmniej wiedzy prawniczej, lecz jedynie prostej logiki.

Świadek M. S. (2) zeznał, że sygnaturę rzekomej sprawy spadkowej uzyskał od oskarżonej dopiero w 2012 lub 2013 r., kiedy pokrzywdzony przejawiał już wyraźne zaniepokojenie brakiem zwrotu zainwestowanych środków. L. G. przedstawiła wówczas zawierające ją pismo w języku angielskim, które miało uspokoić nastroj niepewności. Natomiast zastrzeżenia odnoszące się do opisywanej przez oskarżoną procedury doręczeń, jako niezgodnej z prawem międzynarodowym, świadek S. datuje dopiero na przełom lat 2015/2016 (k. 201), a zatem w okresie, kiedy niekorzystne rozporządzenie mieniem już nastąpiło. Jakkolwiek świadek S. przekazał pokrzywdzonemu swoje ustalenia co do nieautentyczności pisma

mającego pochodzić z amerykańskiej kancelarii prawnej, to mogło to nastąpić nie wcześniej, niż 22 października 2013 r. (data uzyskania odpowiedzi, iż pismo okazane przez oskarżoną nie zostało sporządzone w biurze prawnym wskazanym jako wystawca – k. 208 i 584), a zatem także po tym, gdy zasadnicze niekorzystne rozporządzenie mieniem już nastąpiło. Sam świadek K., choć potwierdził rekomendowanie przez świadka S. ostrożności w tej sprawie, przyznał przy tym, że ilekroć poddawał w wątpliwość otrzymanie deklarowanych kwot, oskarżona prezentowała mu kolejne pisma uwiarygodniające zapewnienia o takim stanie rzeczy, organizowała spotkania dotyczące transferu środków, czy proponowała wyjazd do Stanów Zjednoczonych po ich odbiór (k. 134). Depozycje pokrzywdzonego korespondują z zeznaniami świadka S., który wskazując na zaskoczenie swojego klienta odpowiedzią amerykańskiej kancelarii, miał uzyskać od oskarżonej nowe dokumenty uwiarygadniające postępowanie spadkowe, w tym zwłaszcza dokument mający pochodzić z Sądu Najwyższego S. I.,

którego świadek już nie zweryfikował, wobec braku odpowiedzi na skierowane tam zapytanie (k. 1122).

Tym samym, datowany w październiku 2013 r., zdawkowy brak potwierdzenia wystawienia w biurze C.&A., adresowanego do oskarżonej pisma z dnia 24 lutego 2012 r., okazał się niekonkurencyjny wobec sumy oszukańczych zabiegów sprawczyni, które nadal utrzymywały pokrzywdzonego w zaufaniu do jej obietnic.

Świadek M. S. (2) klarownie też zeznał, że pomimo wykonywanego zawodu, nie odbierał od oskarżonej pokwitowań, ani nie angażował świadków w związku z osobistym przekazywaniem jej pieniędzy (dwu- lub trzykrotnie), gdyż taka była wola pokrzywdzonego, na polecenie i w imieniu którego, dokonywał tych czynności („Nigdy nie sporządzona została umowa ani pokwitowanie, zgodnie z poleceniem A.” – k. 201).

Zeznania te w powiązaniu z depozycjami A. K. tworzą logiczną całość, wszak pokrzywdzony ten, podobnie jak pozostali, odwoływał się do bardzo dobrego wrażenia, jakie wywierała na nim oskarżona,

umiejętnie pozyskując zaufanie, prezentując się jako osoba bardzo zamożna, ustosunkowana i wiarygodna w swoich zapewnieniach, co w świetle relacji świadków obrazuje jej wyjątkowe zdolności w zakresie podporządkowanej własnym celom socjotechnicznej manipulacji ludzkimi odruchami, które oskarżona uzupełniała nieprawdziwymi opowieściami, fałszywymi dokumentami, pozorowanymi czynnościami (m.in. zakładanie rachunków bankowych), czy pozorowaniem legalności i wagi podejmowanych czynności (sporządzanie umów deklarujących darowizny na terenie Ambasady Stanów Zjednoczonych z poświadczeniem zawarcia umowy przez konsula, co w świetle pisma przetłumaczonego na karcie 573-575, nie napotyka żadnych przeszkód, wymagając jedynie opłaty notarialnej, organizowanie spotkań w kancelarii prawnej).

Pomimo zatem obiektywnie dostrzegalnych symptomów mistyfikacji, zarówno A. K., jak i inni pokrzywdzeni, zostali umiejętnie wprowadzeni w błąd i utrzymywani w błędzie, co do rzetelności deklaracji

oskarżonej dotyczących spadku i rozporządzenia nim. Warto w tym kontekście przytoczyć fragment zeznań M. K. (2), które mechanizm tego działania po części obrazują: „Pani A. stworzyła taką aurę pomiędzy sobą a nami, że praktycznie od samego początku poznania utrzymywaliśmy kontakty towarzyski, odwiedzaliśmy się w mieszkaniach, uczestniczyliśmy wzajemnie we wszystkich uroczystościach rodzinnych, tj. urodziny, imieniny, święta. Od 2010 r. traktowaliśmy siebie jako rodzinę, Była tak wiarygodną kobietą, że nie przypuszczałam, że może oszukać męża” (k. 196). Oskarżona z kolei umiejętnie to zaufanie podsycala, deklarując powierzenie pokrzywdzonemu zarządu majątkiem spadkowym, chwając jego poczynania w biznesie. W tych warunkach, w ocenie swojej żony, korespondującej z chronologią zachowań pokrzywdzonego, A. K. uwierzył, że został oszukany dopiero, kiedy skontaktowały się z nim inne ofiary oszustw oskarżonej. Podobnie pokrzywdzeni S. K. i Z. T., dopiero po wspólnym spotkaniu i wzajemnym wymienieniu doświadczeń, nabrali podejrzeń, że padli

ofiarami oszustwa ze strony oskarżonej. Do tego czasu obaj byli umiejętnie utrzymywani w przekonaniu, że formalności spadkowe przewlekają się. Jako osobę przyjacielską i godną zaufania odbierał oskarżoną również świadek K. P., czy M. K. (1), zaś świadek G. Z. stwierdził nawet, że „Pani R. okazała się lepsza ode mnie. Ja jestem specjalistą od wykrywania kłamstwa. Zawodowo pani R. jest sprawniejsza ode mnie” (k. 1207).

Konkludując, zaufanie A. K. do oskarżonej nie tylko nie było odosobnione, ale było na tyle umiejętnie podsycane, że nie zdezawuowały go nawet wątpliwości zgłaszane przez prawnika. Immanentnym jest wszak, że mając świadomość oszustwa, pokrzywdzony nie przekazywałby L. G. kolejnych kwot, powiększających rozmiar poniesionej szkody.

Nie można zgodzić się ze skarżącym, jakoby pieniądze przekazywane przez A. K. z przeznaczeniem dla córki i zięcia oskarżonej „na życie”, nie wpisywały się w całokształt procedury wyłudzenia, skoro tak, jak i pozostałe środki, miały stanowić wsparcie do czasu otrzymania rzekomego spadku, z którego

wszystkie wydatkowane sumy miały zostać z naddatkiem zwrócone.

Podobnie rzecz się ma z finansowaniem wyjazdów oskarżonej oraz pokrzywdzonych (S. K. i Z. T.) do Stanów Zjednoczonych. Jakkolwiek nie budzi wątpliwości, że pokrzywdzeni wyasygnowali niezbędne kwoty dobrowolnie, to w wyniku zapewnień oskarżonej o potrzebie podróży w kontekście finalizacji postępowania spadkowego, spodziewając się pokrycia tych kosztów z masy spadkowej. Wbrew sugestiom skarżącego, żaden z dowodów nie wskazuje jednak, aby ustalone kwoty obejmowały koszty pobytów w restauracjach.

Tym samym argumentacja skarżącego nie podważa trafności wniosków wyprowadzonych przez Sąd Okręgowy, który w oparciu o prawidłowo zastosowane procedury, dokonał rekonstrukcji faktów znajdującej umocowanie w treści dowodów logicznie obdarzonych wiarą.

Lp. 2	Zarzut obrazy prawa materialnego		

	<p>1. Art. 286 kk w zw. z art. 294 § 1 kk – pkt 10 apelacji.</p> <p>2. Art. 12 kk – pkt 11 apelacji.</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>			
<p>Ad. 1</p> <p>Nie sposób podzielić zarzut naruszenia prawa materialnego poprzez przypisanie oskarżonej przestępstw oszustwa, również co do mienia znacznej wartości, gdy subsumpcja odpowiada poczynionym w wyroku ustaleniom odzwierciedlającym realizację znamion określonych m.in. dyspozycją art. 286 § 1 kk (czyn 1.2) oraz art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk (czyn 1.1 oraz 1.3).</p> <p>Już sama konstrukcja takiego zarzutu skazuje go zatem na niepowodzenie.</p> <p>Mając zaś na uwadze, że Sąd I instancji nie ustalił istnienia okoliczności uchylających karną bezprawność któregośkolwiek z czynów przypisanych oskarżonej, nie sposób też podzielić stanowisko autora apelacji, jakoby do ich przypisania doszło wbrew zachodzącym kontratypom. Dla porządku podnieść należy,</p>			

że całokształt okoliczności ujawnionych w sprawie nie dawał żadnych podstaw do przyjęcia któregokolwiek z kontraktów, a i skarżący nie wykazał bynajmniej ich istnienia.

Ad. 2

Nie narusza prawa materialnego ustalenie w granicach skargi, że zachowania zarzucane jako jeden czyn ciągły, stanowią w istocie odrębne czyny, z których 3 realizują znamiona jednostkowych, odrębnych czynów ciągłych.

Wbrew zarzutowi apelacji, brak jest podstaw do przyjęcia, iż wszystkie przypisane oskarżonej zachowania objęte były jednym z góry powziętym zamiarem, gdy ich okoliczności wskazują, że zostały popełnione w związku z wykorzystaniem nadarzających się sposobności, a z góry powzięty zamiar był każdorazowo nowy w odniesieniu do wyłudzenia pieniędzy od poszczególnych pokrzywdzonych.

Każdemu z oszustw na szkodę konkretnych osób podporządkowany był odrębny zespół ruchów sprawczych, choć sam sposób działania przebiegał według podobnego modus operandi, co wszelako nie decyduje o jedności

zamiaru przy jego wykorzystaniu, ilekroć nadarzy się ku temu sprzyjająca okazja.

Związanie ramami zdarzenia

faktycznego nie ogranicza Sądu w dokonywaniu zmian w opisie zarzucanego czynu, a w konsekwencji również zmian w jego kwalifikacji prawnej, choćby w efekcie tych zmian doszło do rozdzielenia zarzucanych fragmentów zachowania sprawcy na odrębne czyny realizujące samodzielnie znamiona typu czynu zabronionego, o ile nie dojdzie do przypisania innego zachowania niż odzwierciedlające to zdarzenie. Sąd ma więc prawo do opisania tego zdarzenia odmiennie od oskarżyciela, przy użyciu znamion właściwie określających zachowanie sprawcy oraz do nadania mu adekwatnej kwalifikacji prawnej. Niewątpliwie nie powoduje naruszenia tożsamości czynu (wyjścia poza granice skargi) ustalenie, że zarzucanych sprawcy zachowań nie „spina” jeden z góry podjęty zamiar, a w konsekwencji przyjęcie, że realizując odrębnie znamiona typu czynu

zabronionego, stanowią one odrębne przestępstwa.			
Lp. 3	Zarzut rażąco niewspółmiernej kary		
	podczas, gdy w ocenie oskarżycieli, nawet stwierdzenie winy powinno wiązać się z orzeczeniem kary 2 lat pozbawienia wolności, oskarżona nie była karana, jest osobą schorowaną, w podeszłym wieku	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny	
Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny			
<p>Sąd orzekając o karze nie jest związany wnioskami stron, a jedynie zasadami jej wymiaru określonymi w art. 53 kk, które powinien stosować tak, aby reakcja karna na przestępcze zachowania sprawcy była sprawiedliwa. „Na marginesie” zatem tylko, w odniesieniu do argumentacji obrońcy wskazać należy, że zaproponowaną przez prokuratora karę, oskarżyciel posiłkowy Z. T. postrzegał, jako rażąco łagodną.</p> <p>Sąd Okręgowy natomiast swoje stanowisko w zakresie rozstrzygnięcia o karze przekonująco uzasadnił, nie pomijając</p>			

żadnej z okoliczności istotnych dla jej wymiaru.

Dotychczasowa niekaralność oskarżonej, jakkolwiek jest okolicznością korzystną, nie równoważy jednak szeregu ważkich elementów obciążających.

Należy mieć zatem na uwadze, że oskarżonej orzeczono trzy kary jednostkowe (nota bene skarżący nie wskazał, czy rażącej surowości upatruje w którejś z kar jednostkowych, we wszystkich, czy może w karze łącznej), za poszczególne przestępstwa popełnione na szkodę różnych pokrzywdzonych. Zostały one zróżnicowane, uwzględniając rozmiar szkód wyrządzonych przestępstwem.

W ramach każdego z tych czynów widoczna była determinacja sprawcy w dążeniu do celu, jakim było wyludzenie pieniędzy, jej konsekwentne zaangażowanie w realizację zamierzonego planu o przemyślanej organizacji. Zarówno długotrwałość procedury w każdym przypadku, jak też charakter oszukańczych zabiegów, przy jednoczesnej realizacji znamion przestępstwa z art. 270 § 1 kk, bezwzględność (oskarżona nie zważała, że A. K. miał problemy

związane z podziałem firmy, ciężko chorego ojca i syna w ciężkim stanie po wypadku) oraz wykorzystanie zaufania osób, w stosunku do których oskarżona pozorowała przyjaźń i kosztem których żyła ponad stan, to okoliczności świadczące o wysokiej społecznej szkodliwości każdego z czynów. Orzeczone przez Sąd I instancji kary jednostkowe, a także stanowiąca podsumowanie całokształtu przestępczej działalności oskarżonej kara łączna pozbawienia wolności, należyście uwzględniają i to, że czyniąc z oszustw źródło stałego dochodu (art. 65 § 1 kk), oskarżona w istocie uczyniła przestępstwo sposobem na wygodne życie.

W celu osiągnięcia korzyści majątkowej, stosując powtarzalne, sprawdzone praktyki, oskarżona zdobywała zaufanie majątnych osób, aby je później wykorzystać, a gdy zaczęli podejrzewać oszustwo, dyskredytowała ich w oczach nowych ofiar (m.in. zapewniając o współpracy pokrzywdzonego ze służbami, rzekomym zadłużeniu, czy gangsterskich zachowaniach - zeznania Z. T. i S. K.) i ukrywała się przed nimi, zmieniając

numery telefonu oraz adres.

Nie sposób nadto pominąć, że L. G. nie okazała skruchy, a pomimo upływu znacznego czasu od popełnienia zarzucanych jej czynów, nie podjęła żadnych starań, aby chociaż w części naprawić wyrządzone pokrzywdzonym szkody.

Wiek oskarżonej nie zwalnia jej z odpowiedzialności karnej za popełnione przestępstwa, a orzeczone kary stanowią podsumowanie sposobu jej życia, który przed laty sama wybrała, zamiast uczciwej pracy.

Fakt, że oskarżona ma niskie uposażenie emerytalne (to stanowi wynik zaprzestania pracy w latach 90-tych), czy korzysta ze świadczeń (...), nie zmienia faktu, że w wyniku przypisanych jej zaskarżonym wyrokiem przestępstw, wyłudziła łącznie blisko 2 mln zł, nie ujawniając gdzie zostały ulokowane. Trafnie wykazał Sąd I instancji, że to znacznie więcej, niż przeciętny mieszkaniec kraju mógłby zarobić przez cały okres swojej zawodowej aktywności, pracując za średnie wynagrodzenie do osiągnięcia wieku emerytalnego.

<p>W ocenie Sądu Apelacyjnego, jednostkowe kary orzeczone oskarżonej, z których każda, pomimo licznych okoliczności obciążających, w tym działania w warunkach art. 65 § 1 kk, bliższa jest dolnej granicy ustawowego zagrożenia, nie mogą być uznane za rażąco surowe, skoro w nieznacznym stosunkowo zakresie wykorzystują sankcję karną przewidzianą za dane przestępstwo.</p> <p>Podobnie surowością nie razi kara łączna, ukształtowana w oparciu o regułę asperacji, acz zbliżonej do absorpcji.</p> <p>Sąd Apelacyjny nie stwierdził również żadnych uchybień przy orzekaniu środków kompensacyjnych na podstawie art. 46 § 1 kk, wszak są one niezbędne również z tego powodu, aby przekonać oskarżoną o nieopłacalności przestępstwa.</p>			
<p>Wniosek</p>			
<p>O zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonej od popełnienia zarzucanego jej czynu ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>		

<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		
<p>wobec niezasadności zarzutów apelacji, udowodnionego sprawstwa oskarżonej w zakresie wszystkich przypisanych jej czynów i przy braku okoliczności wyłączających jej winę, wniosek zmianę wyroku co do istoty poprzez uniewinnienie oskarżonej jest oczywiście bezzasadny.</p> <p>Nie stwierdzając przesłanek z art. 437 § 2 kpk in fine, niedopuszczalne byłoby uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.</p>		

<p>4. OKOLICZNOŚCI PODLEGAJĄCE UWZGLĘDNIENIU Z URZĘDU</p>	
<p>1.</p>	<p>wyrok zmieniono w punkcie I (pierwszym), przyjmując, iż zarzucane oskarżonej zachowania realizują znamiona 3 odrębnych przestępstw przypisanych w jego punktach 1, 2 i 3.</p>
<p>Zwięźle o powodach uwzględnienia okoliczności</p>	
<p>Wadliwe, bo wewnętrznie sprzeczne było ustalenie Sądu I instancji, jakoby stawiany oskarżonej zarzut obejmował cztery odrębne czyny zabronione, skoro w istocie Sąd uznał, że zarzut ten zawierał trzy jednostkowe czyny zabronione stanowiące odrębne przestępstwa, przyjmując przy tym, że zachowanie wobec D. G. nie realizowało znamion czynu zabronionego, dając</p>	

temu wyraz w zawartym w punkcie II orzeczeni uniewinniającym oskarżoną (niezaskarżona część wyroku). Domyślając się niejako intencji uwypuklenia odrębności zarzucanych zachowań, błędnie objętych w akcie oskarżenia klamrą art. 12 § 1 kk, jako jeden czyn ciągły, zamiast czterech odrębnych czynów ciągłych, wskazać należy, że przy takiej konstrukcji zarzutu, należało przypisać ustalone w ramach treści skargi przestępstwa, z pominięciem zachowań, które nie wypełniały dyspozycji żadnego typu czynu zabronionego.

5. ROZSTRZYGNIĘCIE SĄDU ODWOŁAWCZEGO

5.1. Utrzymanie w mocy wyroku sądu pierwszej instancji

1.

Przedmiot utrzymania w mocy

W nieobjętej powyższą korektą części zaskarżonej, wyrok utrzymano w mocy.

Zwięźle o powodach utrzymania w mocy

Wobec niezasadności zarzutów i braku stwierdzenia przesłanek uzasadniających zmianę lub uchylenie wyroku z urzędu.

5.2. Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji

1.

Przedmiot i zakres zmiany

Jak w punkcie 4

Zwięźle o powodach zmiany

Jak w punkcie 4

5.3. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji

<u>5.3.1. Przyczyna, zakres i podstawa prawna uchylecia</u>		
1.1.		# art. 439 k.p.k.
Zwięźle o powodach uchylecia		
2.1.	Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości	# art. 437 § 2 k.p.k.
Zwięźle o powodach uchylecia		
3.1.	Konieczność umorzenia postępowania	# art. 437 § 2 k.p.k.
Zwięźle o powodach uchylecia i umorzenia ze wskazaniem szczególnej podstawy prawnej umorzenia		
4.1.		# art. 454 § 1 k.p.k.
Zwięźle o powodach uchylecia		
<u>5.3.2. Zapatrywania prawne i wskazania co do dalszego postępowania</u>		
<u>5.4. Inne rozstrzygnięcia zawarte w wyroku</u>		
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności	
6. Koszty Procesu		

Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności
--------------------------------	-------------------------

3	zasądzono od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa wydatki w postępowaniu odwoławczym, w tym opłatę w kwocie 400 złotych, nie znajdując podstaw do zwolnienia oskarżonej od ich zapłaty.
---	---

7. PODPIS
Ewa Leszczyńska-Furtak Dorota Tyrąła Ewa Gregajtys

<u>1.3. Granice zaskarżenia</u>			
Kolejny numer załącznika	1		
Podmiot wnoszący apelację	obrońca		
Rozstrzygnięcie, brak rozstrzygnięcia albo ustalenie, którego dotyczy apelacja	W części skazującej		
<u>1.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia</u>			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
<u>1.3.2. Podniesione zarzuty</u>			

Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji		
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	

#	brak zarzutów		
<u>1.4. Wnioski</u>			
#	uchylenie	#	zmiana